

**De:** Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

**Envoyé:** jeudi 9 décembre 2004 15:17

**À:** Piotr Dmochowski

**Objet:** [Norton AntiSpam] 9.12.2004

Warszawa: czwartek, 9 grudnia 2004

Używając Twojej nomenklatury to „popieprzone w głowie” ma każdy. Niby dlaczego ja, a nie Ty? Czyżby Twoja głowa była wzorcem? Odpowiadam pobieżnie na poszczególne zarzuty.

Ad 1: To zależy od tego o co się mnie prosi.

Ad 2: Rzeczywiście psychicznie nie znoszę sytuacji, gdy muszę kogoś imiennie pochwalić lub zganić. Wręcz nie cierpię demonstrowania swego zdania. Dotyczy to wszystkich, a nie tylko Ciebie.

Ad 3: Tego typu promocja, co wyjaśniłem w poprzednim liście jest właśnie głaskaniem kota pod włos. Najszczęśliwszym człowiekiem byłem wtedy gdy malowałem „do szuflady”.

Ad 4: Cóż ja takiego wykpiłem publicznie? Chodzi ciągle o tego Wałęsę?

Ad 5: Kurcze: dogadzam Ci już jak ksiądz Magdzie i nikomu nie udostępniam stale zdjęć, jak też nie rezerwuję obrazów. Ciągłe powołujesz się na „wagon”, ale to Ty wtedy zademonstrowałeś muchy w nosie, bo Cię chyba wtedy wkurzyło, że moja wystawa w Kołobrzegu z której nadesłałem Ci fotografie, miała dobrą frekwencję. Było to dla mnie niezrozumiałe w kontekście niewielkiej rangi i miejsca i wystawy ale przeprowadzona analiza kolejnych maili z tego okresu, na to właśnie niedwuznacznie wskazuje.

Ad 6: „jest w Ojczyźnie rachunek krzywd” jak powiadał poeta i ja także potrafiłbym wskazać u Ciebie i nawet wielokrotnie wskazywałem na niedotrzymywanie i odstępowanie, mataczenie i tym podobne, ale proponowałbym zapuścić na to w końcu zasłonę.

Ad Et c: Et c

Co do mojej złośliwości, to bywam złośliwy ale wyłącznie w słowach, a nie w czynach i nie maskuję tego dobrotliwością. W porównaniu z taki aniołem jak Ty, każdy traci, nawet św. Franciszek z Asyżu.

Abstrakcję przerobiłem na głowę którą dziś skończyłem i posyłam zdjęcie całości oraz dwóch fragmentów. Niestety „tła” tam w ogóle brak. Rozmiar obrazu 73/92.

Zdzisław